Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 60 (5681) — WARSZAWA, WTOREK 13 LUTEGO 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Socjalna Demokracja Austrji stanęła do walki

Wojna domowa rozpoczęta. Strajk generalny. Walki zbrojne

Wypadki w Linzu

Wczoraj w godzinach rannych doszło w LINZU do KRWAWEGO STARCIA pomiędzy policją i socjalistyczną strażą republikańską. Dyrekcja policji w Linzu otrzymała w niedzielę poufne doniesienia, że w gmachu partji socjalnodemokratycznej znajduje się WIELKI SKŁAD BRONI. Kiedy policja zażądała w poniedziałek rano opuszczenia Domu Ludowego przez członków „Schutzbundu" oraz wydania broni, socjaliści rozpoczęli strzelaninę do policjantów. — Wskutek tego zaalarmowano większy oddział policji, jednakowoż socjaliści kategorycznie odrzucili żądania policji, ponownie strzelając do policjantów. Oddział policji wraz z oddziałem wojska przypuścił szturm do Domu Ludowego. Gorąca walka o posiadanie Domu Ludowego trwa w dalszym ciągu. Z obydwuch stron padło kilku zabitych i rannych. (ATE.).

Przebieg walk był wysoce dramatyczny. Członkowie republikańskiego „Schutzbundu", którzy zabarykadowali się w gmachu rzucali z okien granaty ręczne do policji i żołnierzy. Na rozkaz dowódcy oddziału wojskowego rozpoczęto formalne oblężenie domu, przyczem UŻYTO KARABINÓW MASZYNOWYCH. Policja obsadziła domy położone na przeciwległej stronie ulicy i z okien ostrzeliwała gęsto siedzibę partji socjalistycznej. W okolicach Linzu wybuchły rozruchy, podczas których kilku socjalistów oraz policjantów zostało zabitych i rannych. (ATE.).

***

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości po kilkugodzinnej walce gmach Domu Ludowego w Linzu został opanowany przez policję i wojsko; 15 osób zostało zabitych. W tem jeden inspektor policji. (ATE.).

Dalsze wiadomości z Linzu

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wszystkie sklepy i restauracje w Linzu są zamknięte. SOCJALNI-DEMOKRACI OTRZYMAĆ MIELI Z OKOLIC ZNACZNE POSIŁKI. Liczba zabitych i rannych nie jest dotychczas ustalona. Walki między policją i wojskiem z jednej, a socjalnymi-demokratami z drugiej strony — PRZYBIERAJĄ Z KAŻDĄ GODZINĄ CORAZ TO GWAŁTOWNIEJSZYY CHARAKTER. Na ulicach poszczególnych dzielnic dochodzi do gwałtownych starć. Dwie kompanje strzelców alpejskich, uzbrojone w karabiny maszynowe obsadziły domy, sąsiadujące z siedzibą socjalnych-demokratów, i z ukrycia ostrzeliwują zabarykadowanych ta mbojowców. (PAT.).

***

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w związku z proklamowaniem strajku generalnego wybuchły w mieście rozruchy. Jeden z inspektorów policji został zastrzelony przez demonstrantów. (PAT.).

***

Berliński korespondent Reutera donosi, że według otrzymanych przez niego wiadomości, walki między policją i wojskiem z jednej strony, a socjalistami z drugiej toczą się w LINZU dalej. Krążą pogłoski, że w walkach brała również udział ARTYLERJA. Bojowcy socjalistyczni, uzbrojeni w karabiny maszynowe, wtargnęli do komisarjatu policji w centrum Linzu, lecz po zażartej walce zostali stamtąd wyparci. Do Linzu napływają w dalszym ciągu nowe grupy bojowców socjalistycznych. (PAT).

***

Z Wiednia donoszą, że również **Innsbruck** i **Salzburg** były wczoraj widownią krwawych starć między policją a socjalnymi demokratami. W **Innsbrucku** zarządzone zostało w południe alarmowe pogotowie oddziałów wojskowych, żandarmerji i policji. Silne oddziały „Schutzbundu" socjalistycznego skierowywane są nieustannie w kierunku Linzu. Policja w Salzburgu chciała je zatrzymać, i stąd wynikły walki.

Stan oblężenia w Wiedniu

Odezwa Rządu Dollfussa-Feya

O godz. 13-ej został wydany komunikat urzędowy następującej treści: W ciągu ostatnich dni władze otrzymały wiadomości, że stronnictwo socjalno-demokratyczne wraz z rozwiązanym Związkiem Ochrony Republiki („Schutzbund") czynią przygotowania do akcji zbrojnej. Podczas przeprowadzonych dochodzeń w **Linzu** policja przedsięwzięła szereg rewizyj, m. in. w Domu Ludowym, który jest siedzibą partji socjalno - demokratycznej. W domu tym znajdowała się większa liczba członków socjalistycznego „Schutzbundu", **którzy stawili policji opór z bronią w ręku.** Po skonsygnowaniu oddziału wojskowego gmach został opanowany, przyczem jeden urzędnik policyjny został zabity, kilkunastu zaś policjantów i żołnierzy zostało rannych. Znajdujący się w gmachu członkowie „Schutzbundu" zostali aresztowani i przekazani sądom. Również w innych dzielnicach **Linzu** poszczególne grupy socjalistów dokonały aktów teroru, wskutek tego **w Linzu i w Wiedniu ogłoszono stan oblężenia.** Komunikat urzędowy podkreśla, że akcja policyjna przeciwko uzbrojonym oddziałom „Schutzbundu" rozwija się pomyślnie.

W Wiedniu ogłoszony został stan oblężenia. Rząd związkowy zdecydowany jest użyć wszelkich będących w jego rozporządzeniu środków.

W zakończeniu odezwy Rząd zwraca się do ludności z apelem, by obdarzyła go zaufaniem i poparciem, by umożliwić mu przywrócenie porządku i pokoju wewnętrznego. (ATE.).

***

Prasa berlińska donosi z Wiednia, że należy się liczyć z rozwiązaniem partji socjalno - demokratycznej w Austrji. Liczni przywódcy socjalno - demokratów zostali podobno aresztowani, chociaż skądinąd przeczą tej wiadomości.

Stan oblężenia w Insbrucku

(Tel. wł.).

W INSBRUCKU rząd ogłosił stan oblężenia. Na godz. 7 wiecz. zarządzony został alarm członków „HEIMWEHRY".

Socjaliści oskarżają vice-kanclerza Feya o świadomą prowokację

Odbyło się posiedzenie zarządu austrjackiej partji Socjalno -Demokratycznej, na którem uchwalono tekst odezwy do narodu austrjackiego. ODEZWA ZOSTAŁA WYDRUKOWANA W MILJONACH EGZEMPLARZY I ROZPOWSZECHNIONA ZARÓWNO W WIEDNIU JAK I NA PROWINCJI. Odezwa zarzuca wice-kanclerzowi Fey'owi, iż pod pozorem oskarżenia socjalistycznego związku Obrony Republiki, jakoby knuje on spisek przeciwko państwu chciał stworzyć powód dla ostrych represyj przeciwko partji socjalno-demokratycznej, oraz gminie miasta Wiednia, w której, jak wiadomo, socjaliści stanowią większość. (ATE.).

***

Odezwa stwierdza dalej, że socjalni-demokraci nie przygotowują żadnego zamachu na dobro obywateli miast, ani też włościan. Niemniej partja z bronią w ręku stoi gotowa. Na wypadek, gdyby faszyści odważyli się dokonać zamachu na konstytucję Republiki związkowej — kończy odezwa —gdyby doszło do naruszenia przysięgi, złożonej na konstytucję, i swobody zdobyte przez ludność, były zagrożone, — **klasa robotnicza chwyci za broń.** (PAT.).

Strajk generalny w Wiedniu

W Wiedniu wybuchł strajk generalny. Kilka minut przed godziną 12-tą we wszystkich fabrykach zjawili się przedstawiciele partji socjalno - demokratycznej, zawiadamiając administracje fabryk o uchwale socjalistycznych związków zawodowych, proklamującej STRAJK GENERALNY W WIEDNIU. Punktualnie o godz. 12-ej RUCH TRAMWAJOWY ZOSTAŁ CAŁKOWICIE WSTRZYMANY. Elektrownia i gazownia również wskutek strajku są unieruchomione. DOPŁYW PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W CAŁEM MIEŚCIE ZOSTAŁ PRZERWANY. Naskutek zarządzenia policji zainstalowano w urzędzie telegraficznym, oraz na stacji telefonów specjalne akumulatory, dostarczające prądu elektrycznego. Silne oddziały policji strzegą gmachu centrali telefonicznej i telegrafu. Komunikacja telefoniczna odbywa się z wielkiemi przeszkodami. (ATE.)

***

O g. 15 policja i wojsko zaczęły obsadzać z bronią w ręce lokale socjalistyczne i zawodowe w całym Wiedniu. Silne oddziały „Schutzbundu" socjalistycznego obsadziły podobno gmach ratusza.

STRAJK GENERALNY ogarnia już całą Austrję. W Wiedniu stoi wszystko. Gazety nie wyszły. Ludność rozkupuje w panice środki żywności. Odczuwa się brak chleba. Rząd obraduje bez przerwy w gmachu Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Strajk generalny we Francji

Wspaniała manifestacja proletarjatu francuskiego

Olbrzymie zgromadzenia. Odeprzemy szturm faszyzmu

Pierwsze wiadomości

Wiadomości, otrzymane wczoraj rano z Paryża były bardzo skąpe, wobec tego, iż STRAJK GENERALNY OBJĄŁ TELEGRAF, POCZTĘ, RADJO I TELEFONY. W godzinach porannych Londyn mógł jeszcze częściowo porozumiewać się telefonicznie z Paryżem, było to jednak połączone z wielkiemi trudnościami.

Metro (kolejka podziemna) rano funkcjonowało. Autobusy i tramwaje nie wyjechały na miasto. Przebieg strajku był zrana zupełnie spokojny.

Strajk generalny, jak donoszą z Londynu, nie objął w Paryżu w godzinach rannych wodociągów, zakładów elektrycznych i gazowni. PISMA NIE UKAZAŁY SIĘ. Wyjątek stanowi „L'ACTION FRANCAISE", złożona i wydana przez studentów uniwersytetu, ale robotnicy nie dopuścili do kolportowania pisma.

Metro funkcjonuje bardzo nieregularnie. Wszystkie stacje są pilnie strzeżone prezz policję. Koleje funkcjonują normalnie. Komunikacja telefoniczna przerwana całkowicie.

Przebieg strajku na prowincji jest spokojny . W MARSYLJI odbyły się olbrzymie zebrania pod gołem niebem w różnych dzielnicach miasta. Na placu giełdy zebrało się 20.000 osób.

WŁADZE PARYŻA STARAJĄ SIĘ UNIKNĄĆ KONIECZNOŚCI UŻYWANIA WOJSKA DO UTRZYMANIA PORZĄDKU NA ULICACH. Wojsko nie opuszcza koszar. ŻOŁNIERZY NA ULICACH NIE WIDAĆ ZUPEŁNIE. (PAT).

Wiadomości południowe

Strajk generalny ma, jak dotychczas, przebieg spokojny. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna, a zwłaszcza połączenia międzymiastowe, są nieczynne. Wszystkie gmachy publiczne strzeżone są przez posterunki policyjne i wojskowe z bronią gotową do strzału.

Koło południa pracownicy kolejowi wstrzymali się od pracy w ciągu kilku minut na znak protestu. Przed większemi fabrykami ustawione zostały posterunki strajkowe. W godzinach rannych większość sklepów była otwarta. W godzinach popołudniowych należy się liczyć z zupełnem zamknięciem sklepów, oraz z zupełnem wstrzymaniem komunikacji autobusowej i tramwajowei. (ATE).

Po południu

W PARYŻU około godz. 17-ej zatrzymany został całkowicie ruch na kolejkach podziemnych. Sklepy zostały zamknięte wszystkie bez wyjątku. Olbrzymie tłumy ściągają na zapowiedzianą wspólną manifestację związków zawodowych, partji socjalistycznej, „neosocjalistów" i Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Przybywają również grupy robotników komunistycznych.

Na prowincji

Strajk objął północne okręgi górnicze. **W porcie marsylskim życie zamarło zupełnie,** gdyż robotnicy portowi przystąpili do strajku. (PAT.).

Donoszą z **Lille** do Londynu, że w mieście odbyła się wielka manifestacja strajkujących. Wielotysięczny pochód przeszedł z muzyką przez miasto; manifestacja zakończyła się koncertem orkiestr fabrycznych pod gołem niebem. (PAT.).

Na głównych frontach

Dopiero teraz, po nadejściu do Warszawy dzienników i czasopism paryskich z dni zaburzeń, po nadejściu kilku opisów bezpośrednich od naszych korespondentów, — zdajemy sobie dokładnie sprawę z całej powagi tej *REWOLTY FASZYSTOWSKIEJ*, która opanowała raptownie ulice stolicy *FRANCJI*.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tłumy, szturmujące gmach parlamentu i pałac prezydenta Republiki, tłumy akademików, sklepikarzy, rzeźników, półinteligentów, alfonsów i prostytutek, młodych adwokatów i maklerów giełdowych, — że te tłumy, śmiesznie rożnolite co do swego składu, prowadzone i organizowane technicznie przez tak zw. kombatantów (uczestników wojny) czerpały swoje hasła i swój rozmach z *tych samych* źródeł, z których powstał *prąd faszystowski* we wszystkich krajach. I prasa faszystowska, względnie faszyzująca, wszystkich krajów przyklasnęła z punktu „krwawym godzinom Paryża", usprawiedliwiając je i tłomacząc. Inna kwestja, że tym razem machinacje zakulisowe giełdy i banków wystąpiły na jaw jaskrawiej, niż kiedykolwiekbądź.

Socjaliści francuscy zrozumieli, jak ogromne niebezpieczeństwo wyrosło w ciągu kilkunastu godzin przed demokracją francuską, a więc i przed klasą robotniczą w pierwszym rzędzie. Kierowana przez tow. *Żyromskiego* skrajnie lewicowa organizacja paryska zwróciła się — za zgodą kierownictwa Partji — do komunistów z wezwaniem o „jednolity front" dla odparcia szturmu faszystowskiego. Towarzysze francuscy postawili sprawę z męską otwartością:

„*faszyzm opanował ulice Paryża; wyrwijmy wspólnym wysiłkiem ulicę z jego rąk*".

Komuniści odpowiedzieli jasno i wyraźnie: *nie!* Z tą chwilą pryskają chyba wszelkie złudzenia co do zmiany polityki „Kominternu". „Komintern" chce odegrać do końca rolę *pomocnika* dla pochodu faszystowskiego.

Ster organizacji oporu przeszedł niepodzielnie do *Generalnej Konfederacji Pracy!* Partja Socjalistyczna idzie z nią ręka w rękę. Do akcji ruchu zawodowego przyłączyli się „neo socjaliści", przyłączyli się różni lewicowi republikanie z Ligą Obrony Praw Człowieka i Obywatela na czele. Kierownicy Generalnej Konfederacji Pracy i Partji Socjalistycznej rozumieją doskonale, że rewolta była tylko przygrywką. Gabinet *Doumergue'a* — to nie rozwiązanie sytuacji, to raczej „pieredyszka". *Problem faszyzmu* stanął i we *Francji* na porządku dziennym.

***

W *Austrji* wskazówka na zegarze dziejów zbliża się do godziny rozstrzygnięć. „System" kanclerza *Dollfussa* zawisa powoli w powietrzu. „Heimwehra" szykuje właściwie swój pochód na „*Czerwony Wiedeń*"; faszyzująca wieś rusza na stolicę proletarjatu, zwalczanego zbrojnie przez Rząd. A w samym Wiedniu robotnicy mają tuż obok siebie wroga równie zaciekłego — *hitleryzm* drobnomieszczaństwa i półinteligencji. Socjalna Demokracja Austrji znajduje się w dobie wysiłku najkiększego i decydującego.

Socjalna Demokracja stanęła do walki. Oczy mas pracujących całego świata zwrócone są w tej chwili na „*Czerwony Wiedeń*".

***

Ofensywa faszyzmu trwa dalej. Byłoby rzeczą śmieszną, gdybyśmy udawali, że tego nie widzimy. Zagadnienie, czy ją przełamie, czy się ją zatrzyma — jest *w tej chwili* zagadnieniem tysiąc razy ważniejszem, niż cokolwiekbądź innego.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Koniec dyskusji budżetowej

w Sejmie

Budżet Min. Skarbu. Mowa tow. Zygm. Zaremby

SPRAWA POSŁ BRODACKIEGO OD 2-CH LAT NIE MOŻE DOCZEKAĆ SIĘ SĄDU HONOROWEGO.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. **Brodacki** ze Stronnictwa Ludowego i w odpowiedzi pos. **Seidlerowi** z BB., który zarzucił mu, że w jego sprawie dyscyplinarnej wyrok sądu dyscyplinarnego uznał go winnym wszystkich zarzutów, oświadczył:

„Naskutek zarzutów postawionych przeciw mnie 9 lutego 1932 odbyła się 20 lipca 1932 rozprawa przed sądem dyscyplinarnym Okręgu Apelacyjnego w Krakowie, która wykazała bezpodstawność stawianych mi zarzutów.

Po zniesieniu niezawisłości sędziów *prze niesieni zostali z urzędu przewodniczący sądu dyscyplinarnego w stan spoczynku, a referenci sprawy jeden do Wilna, drugi do Poznania. Poza nimi żaden sędzia apelacyjny w Krakowie nie został wówczas przeniesiony na inne miejsce służbowe*. — Dn. 1 października 1932 odbyła się przed sądem dyscyplinarnym wyższym w Warszawie rozprawa, ale w jakich warunkach? Niezawisłość sędziów zawieszono, los, jaki spotkał sędziów krakowskich, stał się groźnem momento...

Marszałek: Panie pośle, to wykracza poza sprostowanie.

P. Brodacki: Wyrok sądu dyscyplinarnego wyższego nie pokrywa się z aktem oskarżenia. Twierdzenie p. *Seidlera* opiera się albo na mylnej informacji, albo na złej woli. Bezpośrednio po uczynionych mi na plenum Sejmu zarzutach, skierowałem do p. Marszałka prośbę, o zwołanie sądu honorowego, przedstawiając ze swej strony na arbitra *posła J. Nowodworskiego*. Mimo upływu dwuch lat, *sąd ten nie został utworzony*. Czy w tych warunkach sąd honorowy nie staje się parodją sądów i wiwisekcją nad oskarżonym, pozostawiam ocenie Izby.

Budżet Min. Skarbu

Pos. *Hołyński* wygłosił referat.

W dyskusji przemawiał pos. *Rymar* (kl. N.), który stwierdza, że względy fiskalne górują nad względami gospodarczemi.

MOWA TOW. Z. ZAREMBY.

Następnie przemawiał pos. tow. **Zaremba**, który poddał ostrej krytyce całą gospodarkę rządów „pomajowych". Polityka rządów dzisiejszej biurokracji polega na przerzucaniu ciężarów podatkowych na barki szerokich mas, oraz na opieraniu budżetu na podatkach pośrednich.

Tow. **Zaremba** omówił także inne sprawy, jak Fundusz Pracy, ustawę upcsażeniową i t. d. Mowę tow. **Zaremby** ogłosimy osobno.

O nadmiernem obciążeniu warstw ludności podatkami pośredniemi mówił także pos. **Wachniuk** (Ukr. Socj. Rad.).

W dyskusji ponadto przemawiali posł. **Gruszczyński** (Ch. D.), **Mincberg** (BB.), **Gosiewski** i referent **Hołyński**.

Przed godz. 2 popoł. marszałek zarządził przerwę.

***

Na posiedzeniu popołudniowej referował budżet monopoli pos. *Hutten - Czapski*.

Po przemówieniu pos. *Wagnera* (B. B.) zabrał głos minister skarbu *Zawadzki*, — próbując odpowiadać na zarzuty, stawiane w toku dyskusji.

Minister *Zawadzki* zapowiedział *obniżkę ceny soli*.

Ostatni przemawiał referent generalny, p. *Miedziński*.

„Gromada — Przyjaciel Dzieci"

Pisaliśmy już o ukazaniu się pierwszego zeszytu

„GROMADY — PRZYJACIELA DZIECI"

wspólnego odtąd wydawnictwa **Robotni czego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Czerwonego Harcerstwa TUR**.

Pierwszy zeszyt wygląda pod każdym względem doskonale, i to doskonale **bez żadnej przesady**. Treść — ładna, napisana ciekawie, dobrana z niezwykłą starannością, bardzo urozmaicona. Wygląd zewnętrzny — estetyczny. Naprawdę, możemy być dumni z „**Gromady - Przyjaciela Dzieci**".

I teraz — wszyscy razem — musimy podtrzymać możliwości rozwoju wydawnictwa wszelkiemi środkami, na jakie nas stać — propagandą, kolportażem, łańcuchem prasowym, — wszystkim, — czym rozporządzamy.

S. K.

Krótkie, ciekawe i aktualne wiadomości

PREZYDENT BOLIWJI.

Z Bogoty donoszą, że prezydentem Boliwji został obrany kandydat liberałów Alfonso **Lopez**. Stronnictwo konserwatywne wstrzymało się od udziału w wyborach. (ATE.).

WULKAN OBUDZONY.

Wulkan Stromboli, położony między Kalabrją a Sycylją przejawia wzmożone ożywienie. Z centralnego krateru dobywają się olbrzymie kłęby dymu a z bocznych kraterów wyrzuca wulkan rozpalone do czerwoności kamienie i fale gęstej czarnej lawy. Dotychczas lawa i kamienie wpadają w morze bez wyrządzenia szkód materjalnych. Władze cywilne i wojskowe naskutek ożywionej działalności wulkanu rozpoczęły przygotowania, celem ewakuacji zagrożonych domostw rybackich. (PAT.).

ŚMIERTELNE WYPADKI W AMERYCE.

W r. 1933 zdarzyło się w St. Zjednoczonych 89.500 nieszczęśliwych, śmiertelnych wypadków. Samochody były powodem śmierci w 30.500 wypadkach. Od szkodowania za te wypadki oraz za 8.500.000 wypadków, które nie skończyły się śmiercią, sięgały olbrzymiej sumy 2 miljardów dolarów.

Zwolnienie przez sąd ruchomości tow. Kazimiery Dubois

W sprawie tow. Kazimiery **Dubois** o wyłączenie jej rzeczy, zajętych przez komornika na pokrycie kosztów sądowych, przypadających od tow. Stanisława **Dubois**, sąd grodzki ogłosił wyrok, **uwzględniający** powództwo tow. **Dubois**.

Tem samem sąd orzekł, iż ruchomości towarzyszki **Dubois** nie mogą stanowić zabezpieczenia kosztów procesu brzeskiego.

Podróż p. Becka do Moskwy

Wczoraj o godz. 7-ej rano z dworca Wschodniego wyjechał do Moskwy minister spraw zagranicznych p. **Józef Beck** wraz z p. **Beckową**. Ministrowi towarzyszy szef gabinetu ministra p. **Roman Dębicki** i p. **Stanisław Baliński**.

W Z. S. R. R. p. **Beckiem** wyjechał poseł Z. S. R. R. p. **Antonow - Owsiejenko**, któremu towarzyszy małżonka. (PAT.).

Ciesz się narodzie!

Egzekucja podatków zostanie przyspieszona

Agencja PID. dowiaduje się, że na zarządzenie Min. Skarbu, oparte na nowych przepisach egzekucyjnych, zleciły w bież. tygodniu Izby skarbowe wszystkim urzędom podatkowym **przyśpiesze nie ściągania podatków**.

14-to dniowy termin pomiędzy upomnieniem a postępowaniem przymusowem.. **skrócony zostaje do dni 9-ciu**. W ten sposób egzekucja podatków przyśpieszona zostaje o 5 dni.

U prezesa grodzkiej Izby skarbowej w Warszawie odbyła się w dniu wczorajszym konferencja kierowników oddziałów egzekucyjnych wszystkich urzędów skarbowych w sprawie usprawnienia ściągania podatków.

K. K. O. m. st. Warszawy

Zmierzch Mac Donalda

W kierowniczych kołach **Labour Party** pokładane są wielkie nadzieje na obalenie **Mac Donalda** podczas przyszłych wyborów.

Stronnictwo postawiło oficjalnie kandydaturę byłego ministra, **Emanuela Shinwell'a** w okręgu **Seaham** (hrabstwo Durham), który reprezentuje w Izbie Gmin obecny premjer **Mac Donald**.

Shinwell jest **Żydem** z pochodzenia. Liczy on 50 lat.

Kampanja wyborcza rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Koła robotnicze są przekonane, że **Shinwell** zdoła odebrać mandat **Mac Donaldowi**.

Jest on uważany za wschodzącą gwiazdę stronnictwa robotniczego i za ewentualnego premjera przyszłego gabinetu Labour Party.

Był on członkiem Izby Gmin od 1918 do 1931 roku.

W roku tym podczas porażki Labour Party nie zdołał uzyskać mandatu.

Przez pewien czas **Shinwell** był sekretarzem górnictwa. **Shinwell** jest zdolnym mówcą i wyrobionym parlamentarzystą. W kołach politycznych krążą pogłoski, że **Mac Donald**, który stracił niemal zupełnie swą popularność wśród sfer robotniczych swego okręgu wyborczego, celem uniknięcia **porażki** przejdzie do Izby lordów lub też **wysta** wi swą kandydaturę w innym okręgu wyborczym, gdzie jego wybór będzie zgóry zapewniony. (ATE.).

B. premjer Azana

wycofuje się z życia politycznego

Z Madrytu donoszą, że jeden z najwybitniejszych polityków Hiszpanji republikańskiej, były premjer i minister wojny **Azana** zamierza wycofać się całkowicie z życia politycznego. Jego stronnictwo „Akcja republikańska", które poniosło dotkliwą porażkę podczas ostatnich wyborów, zostanie **rozwiązane**. Zapowiedź wycofania się **Azany** z areny politycznej wywołała wielkie wrażenie w szerokich kołach hiszpańskiej opinji publicznej. (ATE.).

Stosunki Z. S. S. R. i Japonji

zaostrzają się

Z Czangczun donoszą o nowym incydencie granicznym sowiecko - japońskim.

Dowódca oddziałów japońskich, stojących na granicy syberyjskiej **zwrócił** się do dowództwa wojsk sowieckich z pismem, w którem domaga się rozbrojenia dwuch tysięcy Chińczyków.

Oddział ten przeszedł granicę sowiecką w początkach lutego.

Dowódca japoński podkreśla w swem piśmie, że niewypełnienie tego żądania będzie musiało pociągnąć za sobą osłabienie stosunków „przyjaznych" pomiędzy Mandżukuo i Japonją z jednej a ZSSR. z drugiej strony.

Prasa japońska otrzymała polecenie nieogłaszania ustępów przemówienia gen. **Blüchera**, dotyczących liczebności wojsk japońskich w Mandżurji.

Japońskie sfery wojskowe nie zamierzają reagować na przemówienie gen. **Blüchera**. (ATE.).

Protest Lindbergh'a

Decyzja rządu w sprawie unieważnienia kontraktów, zawartych za prezydentury **Hoovera** z towarzystwami prywatnemi żeglugi powietrznej z powodu popełnionych rzekomo nadużyć pociągnęła za sobą protest ze strony słynnego lotnika, płk. **Lindbergha**, który jest jednym z kierowników towarzystwa Transcontinental Air Transport.

W liście skierowanym do prez. **Roosevelta** płk. **Lindbergh** zaznacza:

„Postępowanie pańskie godzi w podstawy, na których opiera się przemysł. 12 ostatnich lat mego życia poświęciłem rozwojowi przemysłu lotniczego. Zarówno prywatne życie, jak i interesy obywateli amerykańskich opierają się na przeświadczeniu, że przed wyrokiem skazującym musi być przeprowadzone postępowanie sądowe. Dekret pański zawiera wyrok skazujący na **większą** część naszego przemysłu lotniczego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego".

Likwidacja duru plamistego w Warszawie

W niedzielę ukończono likwidację tymczasowego schroniska przy ul. Leszno dla kobiet — mieszkanek domu noclegowego, które były poddane kwarantannie. 40 kobiet zakwalifikowano do zakładu opiekuńczego w Wieleniu, a 19 będzie umieszczonych w zakładach psychjatrycznych. Tymczasowy dom noclegowy dla kobiet na ul. Wolność jest w dalszym ciągu czynny aż do chwili ponownego otwarcia dawnego lokalu przy ul. Leszno 93, w którym jest obecnie urządzana przymusowe kąpielisko. Od tygodnia nie odnotowano w Warszawie ani jednego nowego przypadku zachorowania na dur plamisty. Trwa akcja mająca na celu poddanie zabiegom dezynfekcyjnym mieszkańców schronisk na Żoliborzu, dokonywana w specjalnym pociągu wojskowym. Jeszcze w ciągu b. tygodnia akcja ta będzie przeniesiona na Annopol.

Proces Brzozowskich w apelacji

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył termin rozprawy w pierwszym wiel kim procesie o działanie na szkodę wierzycieli według przepisów nowego Kodeksu Karnego. W dniu 15 b. m. zasiądą na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego fabrykant mebli Franciszek **Brzozowski** i jego syn, którzy w pierwszej instancji skazani zostali za ukrycie majątku przed wierzycielami, na karę po 4 lata więzienia. (PID.).

Zasadnicze zmiany

w państwowej nagrodzie muzycznej

Ministerjum Oświaty wprowadziło zasadnicze zmiany w statucie **państwowej** nagrody muzycznej. Dotąd nagroda ta przyznawana była wyłącznie kompozytorom, autorom dzieł muzycznych, uznanych za najlepsze w ostatnim **okresie** rocznym. Obecnie jury nagrody muzycznej przyznawać będzie ją mogło również nie odtwórcom dzieł muzycznych, jak pianistom, skrzypkom i t. p. za całokształt ich pracy, zasługi poniesione dla propagandy sztuki polskiej zagranicą i t. d. (PID.).

Saldo bilansu handlowego Polski

w styczniu

Według prowizorycznych obliczeń, bilans handlowy Polski za miesiąc styczeń r. b. przedstawia się jak następuje. Przywóz towarów do Polski wyniósł w styczniu 207.065 ton wartości 65,860.000 złotych. Wywóz wyniósł 1,321.412 ton wartości 81,785 tysięcy złotych.

W miesiącu styczniu bilans posiada saldo dodatnie w wysokości 15.925 tysięcy złotych. (PRESS).

XXIII Kongres P.P.S.

Uchwały Kongresu w sprawie prac nad rewizją programu Partji, w sprawie działalności wydawniczej

Działalność wydawnicza Partji

Kongres wzywa wszystkie socjalistyczne organizacje robotnicze ażeby poważnie zainteresowały się rozwojem wydawnictw partyjnych perjodycznych i nieperjodycznych, w pierwszym zaś rzędzie dzienników z centralnym organem Partji „Robotnikiem“ na czele. — Kryzys i prześladowania utrudniają egzystencję i rozwój naszych wydawnictw Dziełem organizacji politycznych, zawodowych, oświatowych, spółdzielczych i innych winno być NIEZWŁOCZNE POCZYNIENIE WIELKICH WYSIŁKÓW ORGANIZACYJNYCH celem zapewnienia tym wydawnictwom pomyślnego rozwoju.

Kongres przypomina towarzyszom i organizacjom:

1) dotychczasowe okólniki i polecenia centralnych władz partyjnych w sprawach prasowych i wydawniczych,

2) obowiązek każdego towarzysza prenumerowanie pism partyjnych, dzienników i „Tygodnia Robotnika“,

3) bezwzględny obowiązek wszystkich lepiej zarabiających towarzyszy prenumerowanie conajmniej jednego dziennika partyjnego,

4) obowiązek popierania funduszu wolności prasy i walki z konfiskatami.

Komisja Programowo-Statutowa

Kongres zatwierdza uchwałę Rady Naczelnej co do konieczności przystosowania programu i statutu Partji do żądań ideowych i taktycznych, które stoją w dobie obecnej przed Socjalizmem, i które znalazły swój wyraz w uchwałach zasadniczych Kongresu.

Kongres zatwierdza powołaną przez C. K. W. na mocy decyzji Rady Naczelnej KOMISJĘ PROGRAMOWO -STATUTOWĄ, upoważnia ją do uzupełnienia się drogą kooptacji i poleca Radzie Naczelnej zwołanie dla przeprowadzenia zmian w programie i w statucie Kongres nadzwyczajny w ciągu najbliższego roku.

***

Osobne uchwały Kongres poświęcił t. zw. KONSTYTUCJI B. B. W. R., sprawie WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH, sprawie POMOCY DLA WIĘŹNIÓW I DLA RODZIN WIĘŹNIÓW, sprawie różnych szykan administracyjnych, i — wreszcie — rozwinięciu i pogłębieniu PRASY SOCJALISTYCZNEJ WŚRÓD KOBIET.

„Sanacja“ o sobie

Najpoczytniejszy dziennik „sanacyjny“, krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny“, poddał przed kilkoma dniami **druzgocącej krytyce ustawę scaleniową**.

Dziennik ten pisze o „bałaganie ubezpieczeniowym“, ustawę scaleniową porównywa do „półmiska z pasztetem“, spadającego komuś na głowę z drugiego piętra, wyśmiewa całą „biurokratyczną twórczość“, powstałą dokoła ustawy.

Dziennik „sanacyjny“ wytyka dalej niejasność przepisów ustawy, która nie określa szeregu bardzo ważnych w praktyce codziennej kwestyj, np. jak obliczać „składowe części zarobku“.

Następnie stwierdza, że ustawa scaleniowa właściwie niczego nie scala: „Bałagan przepisowy nie zmniejszył się ani o jotę, raczej powiększył się jeszcze — i w gąszczu przepisów i rozporządzeń mało kto potrafi się zorjentować. „Scalenie“ polega ostatecznie na tem, że przeróżne zakłady ubezpieczeniowe i opłaty żyją nadal wesoło, a otrzymały tylko nadbudowę **Z NOWĄ DRUŻYNĄ URZĘDNIKÓW**.

...Ta nowa ustawa powiększa znacznie brzemię istniejących ciężarów społecznych, podwyższa opłaty, uszczupla zaś świadczenia i czyni je coraz bardziej niepewnemi“.

Dziennik przyznaje, że ustawa przynosi jedną wielką korzyść w postaci ubezpieczenia emerytalnego dla robotników, ale jednocześnie ustawa **pogarsza sytuację pracowników umysłowych.** „A to — pisze „Il. Kurj. C.“ — co w Warszawie projektują na przyszłość, świadczy wprost o niesłychanej elastyczności w pojmowaniu prawa i zasad słuszności i **zamienia w fikcję ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych.**

Wreszcie pismo wypomina ustawie „chytrą sztuczkę algebraiczną“, polegającą na tem, że opłaty wymierzane są nie od istotnych pensyj czy zarobków, lecz „od pensyj i zarobków **fikcyjnych, o 4% wyższych, niż są w rzeczywistości.** Znaczy to, że przy każdym miljonie złotych, wpływających do kas ubezpieczalni, **40 tys. zł.** ściąganych będzie dzięki czystej sztuczce — o której, przekonani jesteśmy — **ani minister, ani Sejm wcale nie byli poinformowani!** Sztuczka wyraża się w tem, że składkę ubezpieczeniową oblicza się nie od pensji miesięcznej, lecz od kwoty tygodniowej, którą otrzymuje się w ten sposób, że zarobek miesięczny mnoży się przez 6, a następnie dzieli przez 25. Tą drogą „wzrasta“ sztucznie roczny zarobek ubezpieczonego, a tem samem zyskuje ubezpieczalnia ukryty dochód — w wysokości 4%.

Oto w streszczeniu ocena ustawy scaleniowej na łamach dziennika „sanacyjnego“, który jest zasadniczym przeciwnikiem ubezpieczeń społecznych, tem niemniej trafny wydał sąd o ustawie.

Ale dziennik „sanacyjny“ pisze tak, jakgdyby ta ustawa była dziełem „partyjników“, produktem „sejmowładztwa“ i ani słówkiem nie wspomina, że ten „pasztet“, ten „bałagan“, ten „galimatjas“ jest **tworem „sanacji“.**

Nie pisze nic, że **socjaliści w Sejmie ostro zwalczali ten „pasztet“** od chwili jego wniesienia aż do chwili, gdy zwalił się społeczeństwu na głowę, że obecnie **robotnicy w wielkich manifestacjach i strajkach żądają uchylenia ciężarów i pogorszeń, jakie niesie ustawa scaleniowa.**

Milczenie dziennika „sanacyjnego“ potwierdza **słuszność stanowiska socjalistycznego, przyznaje rację wystąpieniom robotniczym.**

Przemilcza dalej dziennika „sanacyjny“, że za ten „pasztet“ i „bałagan“ zapłaciła „sanacja“ kapitalistom przedłużeniem czasu pracy i skróceniem urlopów. Za ubezpieczenie robotników — zresztą bardzo skromne i narazie teoretyczne — kapitaliści ubili jednocześnie dwa zające, z których sporządzili dla siebie dwa smaczne pasztety, a klasom pracującym rzucili pasztet, od którego dostają niestawności.

Teraz, po niewczasie, jeden dziennik „sanacyjny“ klnie na „pasztet“ scaleniowy, inny domaga się cofnięcia ustawy o przedłużeniu czasu pracy.

A gdzieście, panowie, byli, kiedy klasa robotnicza walczyła przeciw tym projektom? Czemuście stawali murem po stronie Rządu i „sanacji“, głusi na słowa rozsądku, prawdy i słuszności?

Z sali sądowej

Wyrok w procesie o nadużycia w Księgarni Wojskowej

W procesie o defraudacje w Księgarni Wojskowej, popełniane przez personel księgarni w ciągu 5 lat, do 1933 r. włącznie, Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok, skazujący kierownika księgarni Adama **Bartoszewicza na 1½ roku uwięzienia,** urzędniczkę Irenę **Monkiewiczową na 1 rok więzienia,** kasjerkę Kazimierę **Sochacką na 8 miesięcy więzienia,** oraz pracowników Stefana **Rozbickiego** i Zygmunta **Zielińskiego po 2 miesiące więzienia.**

Proces rozpoczął się w dniu 9 lutego. W trakcie rozprawy **ujawniła się** wyjątkowa sytuacja księgarni, **która nie** jest ani instytucją państwową, ani zwykłem przedsiębiorstwem prywatnem, nie figuruje bowiem w budżecie M. Spr. Wojsk. i nie jest również wciągnięta do rejestru handlowego. Mjr. Thun, z wojskowego instytutu wydawniczego, badany jako świadek, przyznał, iż pod tym względem instytucja jest istotnie dziwolągiem. Jednocześnie jednak wyszło na jaw, że **nad działalnością księgarni czuwa korpus kontrolerów M. Spr. Wojsk.** Pomimo to nadużycia były popełniane w ciągu całych 5 lat.

(jmb.).

Sprawa łucka przed sądem

Dn. 19 b. m. rozpocznie się w Łucku sprawa przeciwko kilkudziesięciu osobom, oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

W nieskonfiskowanym „Robotniku“ z dn. 15.I. 1931 r. podawaliśmy nazwiska **„BADANYCH“** osób. Są to: **Mikołaj Pawłycz, Michał Szczyrba, Eugenjusz Łotocki, Mieczysław Wiesiński, Eksztein, Iwan Reising, Juljan Kuszko, Róża Spekulant, Zofja Reising. Stefan Bojko** został **ZABITY...** przy usiłowaniu ucieczki. **Antonina Matuliwna** znana poetka ukraińska, której niedawno poświęcił rzewną elegję Adolf **Nowaczyński,** dostała rozstroju nerwowego i przewieziona została do domu obłąkanych.

Szczegóły sprawy, podane przez „sanacyjny“ **„Przełom“** w lutym 1931 r., zostały skonfiskowane.

Min. **Składkowski** w debacie budżetowej w tym samym miesiącu — oświadczył, że komisarz policji **Zaremba za nadużycia służbowe został dymisjonowany.** (Dziś prowadzi on sklep z papierosami).

Za parę dni kilkadziesiąt osób zasiądzie na ławie oskarżonych po **3 latach i 4 miesiącach więzienia śledczego.**

Straty czy zdobycze?

Pani Halina **Krahelska** w dalszym ciągu **atakuje w „Kurjerze Porannym“** wszystkie trzy ustawy, które my z miejsca nazwaliśmy „antyrobotniczemi“, a któremi „sanacja“ obnosiła się, jak kura z jajem.

Po półtoramiesięcznej praktyce pani **Krahelska** dochodzi do wniosku, że nawet ubezpieczenie na starość, które miało być ekwiwalentem za ograniczenie innych świadczeń socjalnych, okazuje się **„ma charakter raczej teoretycznej zdobyczy“.**

Zmiany w ubezpieczeniu chorobowem autorka artykułów nazywa **„dotkliwem pogorszeniem dotychczasowych warunków“.**

Nie trudno w tych warunkach domyślać się, jak wygląda wynik ostateczny:

„Gdy więc chodzi o syntezę, to nie może ona wypaść inaczej, jak tylko, że ubezpieczony stracił.

Ubezpieczony stracił na wprowadzeniu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, robotnik stracił na przedłużeniu czasu pracy, ograniczeniu urlopów, w rachunku strat i zysków państwowych — są to poprostu czyste straty“.

Wreszcie p. **Krachelska,** jakgdyby dzisiaj dopiero przebudziła się w Polsce „pomajowej“, pisze:

„Jeżeli w walce o niepodległość Polski Józef Piłsudski oparł się o świat pracy i sto razy w pismach swych uzasadnił, dlaczego właśnie na tej nie zaś innej warstwie społecznej oprzeć się musiał, tem oczywistszą jest rzeczą, że potęgę i rozkwit Polski budować należy tylko w oparciu o warstwy pracujące. Ale w takim razie należy pamiętać, że budowy trwałego gmachu nie dokona się rękami ludzi zgnębionych...“

Otóż nietylko w walce o niepodległość Polski, ale także w walce 1926 roku Józef Piłsudski oparł się o świat pracy. Ale... rychło potem „sanacja“ pojechała do Nieświeża.

Kto tego nie widzi, ten albo jest ślepy, albo zamyka oczy, bo mu wygodniej nie patrzeć.

X. Y. Z.

Sądy doraźne

2)

Żywość i bezpośredniość reakcji społecznej przeciwko sądom doraźnym jest sprawdzianem żywotności, odporności moralnej i tężyzny życiowej społeczeństwa. Nie jest to bowiem bardziej lub mniej oderwane zagadnienie, dotyczące takiego lub innego partyjnego partykularza, zahaczające o poszczególne komórki życia zbiorowego, — sprawa ta sięga do jądra zagadnienia moralnego całego społeczeństwa, niezależnie od społecznych granic poszczególnych jego uwarstwowień. Oczywiście, jak zwykle klasa robotnicza jest i w tym wypadku najbardziej wrażliwym i najbardziej bezpośrednio reagującym odzewem społecznego sumienia i jego ogólno-ludzkich pierwiastków moralnych. Klasa robotnicza i najbardziej blisko z nią powiązane kręgi t. zw. inteligencji zawodowej.

To też z radością i wzruszeniem witamy skromną książeczkę, jaka się niedawno ukazała nakładem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela o „Postępowaniu doraźnem“ *). Widzimy w tem chętnie przejaw galwanizacji życiowej tej tak szanownej, a nieco zastygłej instytucji, której istnienie i działalność stanowi dziś bardziej niż kiedykolwiek ogólnospołeczną potrzebę w okresie marazmu i żywiołowego rozpadu pojęcia „człowieka“ i instytucji „obywatela“. Książeczka wyszła z pod pióra utalentowanego obrońcy, adwokata Karola Winawera, żywego i rozumnego człowieka. Prowadzi on od dłuższego już czasu na wszelkich dostępnych mu płaszczyznach działalności walkę przeciwko koszmarowi sądów doraźnych i ostatnio swe wysiłki myślowe i propagandowe skondensował w postaci omawianej książeczki; skromnej, niewielkiej, ale pulsującej treścią żywą, tragiczną i barwną.

Książeczkę tę można określić w jednym skrócie — jest to krzyk sumienia ludzkiego, sumienia, dotkniętego i znieważonego w swej najgłębszej podstawie i istocie moralnej. Mała książka o wielkiej krzywdzie, wielkie wołanie o sprawiedliwość i słuszność, rozrachunek zbiorowego grzechu; bolesna, tragiczna książka.

Posiada ona pewną zasadniczą usterkę, którą gwoli sprawiedliwości musimy tu wytknąć, co absolutnie zresztą nie zmniejsza zasadniczego moralnego przedewszystkiem, waloru książki. Usterka ta wypływa ze zbyt gwałtownego ograniczenia się przez autora do zakresu objektywnej powściągliwości; stąd niewspółmierne do względnie szczupłych ram książki przeładowanie materjałem statystycznym, oraz historyczną i dogmatyczną analizą prawniczą w stosunku do najistotniejszego — faktycznego materjału ilustracyjnego. Albowiem, mojem zdaniem, fundamentalnem założeniem tej pierwszej i systematycznej, na większą skalę zakrojonej enuncjacji publicystycznej, winno być rzucenie snopa światła najbardziej ostrego i jaskrawego, wyrazistością swych konturów budzącego najbardziej zastygłe myśli, wstrząsającego najmniej wrażliwe i otępiałe sumienia — światła na nieubłaganie fatalną machinę sądów doraźnych, danie szerokiej opinji społecznej, której uświadomieniu i pobudzeniu książka jest przecież przeznaczona, przedewszystkiem przekroju żywego procesu doraźnego w przejawach jego życiowego kształtowania się i biegu, bezwładu jego procesalnego rozpędu, zamkniętego w szablonowym, w makabrycznym swym tragizmie epilogu.

(D. c. n.)

*) Karol Winawer „Postępowanie Doraźne“. Nakładem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Grudzień 1933. str. 69.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Listy ze Lwowa

W „sanacyjnym młynie"...

Dla czytelnika, ciekawego co nowego nawiedziło Lwów, wystarczy odrzec: „Znowu nadużycia w magistracie" i ciekawość jego możnaby zaspokoić temi trzema wyrazami.

Chociaż właściwie bylibyśmy niesprawiedliwi, bo we Lwowie dzieją się nietylko same złodziejstwa — zresztą tak na wstępie dyskwalifikować lwowski Ratusz, jest conajmniej nielojalnie...

Zacznijmy od wyboru rektora, którym został prof. **Bulanda.** Wieczny kandydat (członek „klubu inteligencji republikańsko - demokratycznej", a jakże), autor depeszy: „zarząd klubu i t. d.... śle p. pułkownikowi (Sławek)... podziękowanie w wielkim dniu uchwały Konstytucji, tworzącej trwałe, niezniszczalne podstawy Polski mocarstwowej" (!!)..., prof. **Kamil Stefko** otrzymał wkońcu 7 głosów.

Pierwszy wybór 2 głosy, drugi wybór 3 głosy (pewno swój także), trzeci 4 głosy i czwarty, jak wspomnieliśmy, 7 głosów. Nawiasem dodać trzeba, że klub liczy 12 apostołów. Akurat 12 „republikanów i demokratów", których cechuje wierno - poddańcza służalcza histerja.

Najpopularniejszy z nich to **Bron. Laskownicki,** już to dlatego, że odgrywa wielce ciekawą rolę podczas produkcyj różnych akrobatycznych łamańców, które usiłuje pogodzić bez skrupułów z demokracją, republiką i... koszarową wazeliną.

Mówiąc o tutejszej „sanacji", trudno nie wspomnieć o „sanacyjnym" organie, **„Słowie Polskiem",** które mimo obfite zastrzyki pieniężne (16 tys. mies.) przestało wychodzić. Ciekawe — organizacja „sanacyjna" rośnie, przy korycie ścisk, a pisma szerzącego ideologję „twórców systemu" i „poszukiwaczy nowych dróg" nikt nie chce czytać. Przecież nie może tu być mowy o zubożeniu, bo elita uzyskała od 1 lutego podwyżkę.

Zawdzięczając rozmaitym znakom na ziemi i... w sądach, daje się wyczuwać zmianę na stolcu prezydenta. Miasto przechodzi okres gorączkowego oczekiwania, a najwięcej niecierpliwią się sami „sanatorzy", wzajemnie wydzierający sobie resztki oznak swego dostojeństwa.

Nawet niewtajemniczeni wiedzą, że prezydent **Drojanowski** potknął się — jeśli już nie na „prawej ręce", na **Borysie Rybakowie,** „zasądzonym" za pospolitą kradzież i jeszcze pospolitsze fałszowanie kart meldunkowych, na 1½ roku więzienia, to na echach z czasów swej mławszczyzny, kowelszczyzny, czy innej **kijowszczyzny.**

Najkapitalniejszym punktem w procesie **Rybakowa** było to, że okazało się, iż Rybakow nie potrafi mówić po polsku. Sprowadzony do Lwowa, jako nadkontroler do „sanowania" stosunków, odznaczył się otwieraniem biurek i szpiegowaniem urzędników. Zresztą jeden z urzędników określił go na rozprawie: **„prowokator, szpieg, tyran",** a to chyba wystarczy.

Może innym razem napiszę o wędrówce obrazów z Muzeum Przemysłowego, o reprezentacyjnej porcelanie miejskiej i o makabrycznej **cyfrze 12 i 20 tysięcy zł.,** albo o „Szachach marszałka", które zawitały do Lwowa z Warszawy. Może również napiszę, że znalazł się taki śmiałek, który gwizdnął, ujrzawszy w teatrze kukiełkę **Kostka - Biernackiego,** czy w ratuszu osobę **Nowak - Przygodzkiego,** ale to będzie innym razem. Dziś zakończę, że sekretarz Rady Grodzkiej B. B. W. R., p. Eustachy **Czerwiński,** doradził inż. **Kamieniobrodzkiemu, skarbnikowi Rady Grodzkiej BBWR. i gospodarzowi klubu towarzyskiego BBWR.,** aby wycofał się z zajmowanej pozycji. Dlaczego? Przecież to takie proste. Potem będzie można powiedzieć: on przecież był w B.B., ale obecnie nie jest i t. d.

Pan skarbnik był właścicielem firmy „Technometal", która była w 80% dostawczynią materjałów do M. Ż. E. Otóż w księgach tej firmy figurują wprawdzie nie astronomiczne, ale w każdym razie tysiączne cyfry, wskazujące, że wykryte nadużycia w Elektrowni są w ścisłym związku z osobą inż. **Kamieniobrodzkiego.**

Jot.

Matka zagłodziła się, by dzieci miały co jeść

33-letnia Edith **Hickley** w Hamptead (Anglja) miała męża bezrobotnego i troje małych dzieci. Zapomoga męża nie starczyła na wyżywienie rodziny. Wobec tego matka sama nie jadała, a za skąpy grosz męża karmiła dzieci. Wkońcu była już tak wyczerpana, że nie mogła utrzymać się na nogach i przy pomocą gazu popełniła samobójstwo. Przy sekcji zwłok nie znaleziono u niej w żołądku ani śladu jedzenia.

Bohaterska matka głodziła się w tajemnicy przed mężem, który dopiero po jej samobójstwie dowiedział się smutnej prawdy.

Zwrot zagrabionego miasta

Ze źródła wiarygodnego donoszą, że władze japońskie oddały Chinom miasto Szan-haj-kwan, będące pod okupacją japońską od początku roku 1933. (PAT.).

Barykady na ulicach Paryża



Z całego świata

ZATONĄŁ OKRĘT.

Z Nowego Yorku donoszą, że w pobliżu przylądka Henry (Virginia) zatonął szkuner; 4 marynarzy i kapitan zatonęli. 3-ch pozostałych członków załogi zdołano uratować. (ATE).

POD TOPOREM KATA.

W Hamburgu ścięty został toporem robotnik **Retslag,** skazany na śmierć za zabójstwo członka partji narodowo-„socjalistycznej".

Trzem innym skazanym za udział w tem samem, namiestnik Rzeszy zamienił karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. (PAT)

SPŁONĘŁA ELEKTROWNIA.

Z *Cicikaru* (Chiny) donoszą, że spłonęła tam doszczętnie elektrownia 6-iu robotników, zatrudnionych w elektrowni, zginęło w płomieniach. Władze przypuszczają, że pożar jest dziełem komunistów chińskich. (ATE).

ODKRYCIE SKARBU.

Z Madrytu donoszą o znalezieniu niezwykle cennego skarbu w wiosce Patrovia w Galicji. Podczas rozbiórki starych zabudowań natrafiono na kilka skrzyń, zawierających złote monety z czasów Filipa V.

Na wieść o znalezieniu skarbu mieszkańców wioski ogarnęła „gorączka złota". Wszyscy rzucili się do przekopywania swych gruntów. W kilku punktach wioski znaleziono również skrzynki ze staremi monetami. Ogółem wydobyto dotychczas 20 skrzyń, zawierających razem 2.000 sztuk złotych monet. (ATE)

ZWIĄZEK ZER.

Pod przewodnictwem byłego członka Dumy państwowej, Pawła *Krupieńskiego*, odbyła się w Paryżu narada rosyjskich działaczów monarchistycznych. W wyniku narady zapadła uchwała o połączeniu wszystkich istniejących odłamów monarchistów rosyjskich na emigracji, nie wyłączając t. zw. młodorusów, w jedną organizację pod nazwą „Związek Odrodzenia Rosyjskiego Imperjum" (ATE).

Humor zagraniczny



Nowobogaccy w teatrze na przedstawieniu Szekspira po drugim akcie namiętnie wywołują autora.

Militaryzacja młodzieży w Niemczech

Cwiczenia „gazowe" na uniwersytetach



Ćwiczenia gazowe na uniwersytetach.

Budżet Min. Oświaty w Sejmie

Dokończenie posiedzenia sobotniego

W dyskusji nad budżetem oświaty przemawiał następnie pos. *Krysa* (Str. Lud.), który, charakteryzując obecne stosunki w szkolnictwie, powiedział:

„Z nauczycieli chce się zrobić agitatorów na rzecz bloku BB. Jako zapłatę otrzymali nauczyciele takie uposażenie, że płaca początkowa jest niższa od płacy posterunkowego policji albo sierżanta w wojsku. Zdaje się, że *nastąpi otrzeźwienie wśród nauczycielstwa i tak łatwo nie dadzą się znowu użyć do celów BB.* Tak zw. „wychowanie państwowe" jest tylko kultem jednej osoby i posłuszeństwem dla obecnego regime'u. Między szkołą a domem wykopano przepaść. Nowa ustawa akademicka przekreśliła samorząd akademicki, co cały świat potępił. Ostatnie rugi profesorów nie przyniosą zaszytu obecnemu systemowi".

P. *Rudnicka* (Kl. Ukr.). P. Premjer mówił na komisji o swym sentymencie dla narodu ukraińskiego i powoływał się na to, że sam wychowywał się na Ukrainie. Nie mam prawa poddawać w wątpliwość szczerości uczuć p. premjera, ale o obliczu politycznem mężów stanu decydują nie ich sentymenty, lecz czyny. Wbrew zaś oświadczeniu p. premjera, że w ostatnim roku w szkolnictwie ukraińskiem nic się nie zmieniło, zmieniło się dużo, ale na gorsze. *Szkolnictwo stało się środkiem politycznego ucisku narodu ukraińskiego.* Główne wytyczne polityki szkolnej względem narodu ukraińskiego streszczają się w trzech wyrazach: *wynarodowienie, ciemnota i system pobyjny.*

Wynarodowienie występuje ostatnio pod hasłem „wychowania państwowego". Początkowo mieliśmy powszechnych szkół z językiem wykładowym ukraińskim 3.62, w r. 1931 pozostało tylko 123, a statystykę tę czerpię z oficjalnej publikacji Ministerjum p. t. „Szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej". Publikacja ta wkrótce po ukazaniu się została wycofana obecnie w handlu już jej niema. W kwietniu zaś r. 1931 t. j. w tym samym czasie, którego publikacja ta dotyczy, Rząd polski oświadczył w Lidze Narodów, że szkół państwowych z ukraińskim językiem jest 684. Któraż oficjalna statystyka jest prawdziwa?

Następnie p. *Rudnicka* omawia plebiscyty szkolne i zapytuje czy Rząd przejdzie nad niemi do porządku i co się stało z 250.000 deklaracyj. Przytacza, że bywały jakoby wypadki, kiedy nauczyciele cukierkami starali się skłaniać dzieci do podpisywania deklaracyj za szkołą polską.

Największą zaś tragedją jest *sianie gangreny wśród młodzieży, system przekupstwa i pozyskiwanie sobie wśród niej konfidentów za cenę ułatwień przy maturze i uzyskaniu posady.* Chodzi o celowe upodlenie młodzieży ukraińskiej. Wszystko to składa się na atmosferę nie do zniesienia.

Następnie przemawiał pos. *Sommerstein* i pos. *Jaworska* (BB.).

Tajemniczy trup ze skrzypcami w rękach

W sobotę rano na hałdach kop. „Mortimer" w Zagórzu, należącej do Tow. Sosnowieckiego, dokonano niezwykłego odkrycia. Na zboczu, przykryty podartem paltem, leżał trup młodego, około 20 lat liczącego mężczzny, którego prawa skostniała ręka ściskała kurczowo skrzypce. Kto jest tym nieszczęśliwym i jaką zginął śmiercią-dotychczas niewiadomo.

Na ciele trupa znaleziono kilka krwawych, powierzchownych ran, jednak trudno przypuścić, ażeby rany te mogły spowodować śmierć. Istnieje przypuszczenie, **że jest to bezrobotny młodzieniec, zarabiający muzyką na utrzymanie, który z głodu zasłabł i zmarł na drodze.**

Wstrząsające samobójstwo w gmachu sądu w Stanisławowie

W gmachu Sądu Okręgowego w Stanisławowie wydarzył się wstrząsający zamach samobójczy. O godz. 9-ej rano interesanci spieszący do sądu usłyszeli w pewnej chwili straszny krzyk. W tym samym momencie zauważono, że z okna 3-go piętra Sądu Okręgowego, gdzie mieszczą się biura urzędu ziemskiego rzucił się na podwórze pewien osobnik. Samobójca doznał złamania nóg i kręgosłupa. Zaalarmowane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie po dwugodzinnych męczarniach życie zakończył.

Jak się okazuje, samobójcą był Maurycy **Leder,** inkasent elektrowni miejskiej. Leder miał rozprawę w sprawie mieszkaniowej, ale przed dojściem do rozprawy popełnił samobójstwo. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Wedle pogłosek, jakie kursują w mieście, powodem zamachu samobójczego była grożąca eksmisja z mieszkania, wyznaczona na 28 b. m.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA, rutynowana korepetytorka (referencje) udziela lekcyj specjalność matematyka, fizyka, niemiecki.
Tel. 276-11, Śliwicka.

OGRODNIK poszukuje pracy. Oferty: Czerniakowska 206 m. 99, Wojkała.

KTO ZABEZPIECZY egzystencję młodemu, biednemu literatowi na czas pracy literackiej. Łaskawe oferty do „Robotnika", sub. „literat".

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI — konwersacja francuska, poszukuje pracy w Warszawie, posada stała, lub demi-place. Zgłoszenia 3 — 4 pp., tel. 265-82 Juszko.

STUDENTKA PEDAGOGIKI, rutynowana nauczycielka, uczy dorosłych metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów externa. Tanio. Referencje. Telefon 11-72-01 do 7-ej wieczór.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5,41 — 5,40,5.
Berlin 209.6, Gdańsk 172.75, Belgja 123.55, Holandja 356.7, Londyn 27,1, Paryż 34.92, Praga 26.18, Szwajcarja 171.5, Włochy 46.68.

Premjer francuski Doumergue



Rockfeller umierający?



Słynny król naftowy ciężko zachorował i podobno jest umierający.

Pracownicy miejscy
w obronie dotychczasowego ustawodawstwa

Ogólne Zebranie delegatów pracowniczych z Instytucyj administracyjnych i Przedsiębiorstw Miejskich; — Tramwaje, Gazownia, Wodociągi i Kanalizacja, Zakładu Oczyszczania Miasta) oraz Elektrowni Warszawskiej i Telefonów (PAST.) Związku Pracow. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, odbyte w lokalu Związku, Warecka 7, uchwaliło następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci, zapoznawszy się z ustawą scaleniową i antirobotniczemi ustawami o czasie pracy i urlopach, — stwierdzają, że są one zamachem na prawa robotnicze, zdobyte w ciągu kilkunastu lat.

Wobec faktu, iż zastosowanie omawianych ustaw, byłoby dotkliwą krzywdą, zebrani protestują kategorycznie przeciw stosowaniu ich w instytucjach użyteczności publicznej i domagają się od władz państwowych rozporządzenia o wyłączeniu pracowników Magistratu m. st. Warszawy (Wydziały Administracyjne i Przedsiębiorstwa Miejskie) oraz Elektrowni Warszawskiej i Telefonów (PAST.) z pod działania ustawy scaleniowej.

Zebrani delegaci wzywają wszystkich pracowników, zatrudnionych w instytucjach użyteczności publicznej, tak miejskich jak i prywatnych, **do bezwzględnego przeciwstawienia się przedłużaniu czasu pracy i skracaniu urlopów.**

Zebrani delegaci postanawiają przygotować wszystkich robotników użyteczności publicznej do solidarnej walki obronnej **przeciw zastosowaniu nowych ustaw, rujnujących ich dotychczasowe prawa i materjalny stan posiadania“.**

Poród na ulicy

Na rogu ul. Żelaznej i Leszna, zasłabła nagle 34-letnia Zofja Sokołowska, służąca. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł S. do zakładu położniczego św. Zofji.

Kogo nie boli, temu powoli...
w sprawie obniżenia taryfy na E.K.D. Warszawa-Grodzisk

Czytelnicy nasi wiedzą już z poprzednich notatek, że Elektryczna Kolej Dojazdowa Warszawa - Grodzisk jest jedyną bodaj dziś instytucją, która utrzymuje sztywność swych cen od r. 1928

Nic to, że sytuacja gospodarcza licznych rzesz, które muszą korzystać z tej komunikacji, zmieniła się zasadniczo na gorsze; nic to, że sama E. K. D. „robi bokami“, bo nieprzystosowanie się do zmienionej konjunktury odbiło się fatalnie na frekwencji tej kolei, nic to, że minister podczas dyskusji nad budżetem komunikacji przyrzekł wejrzeć w tą palącą sprawę niezwykłej rozpiętości między cenami biletów na E. K. D. a cenami na P. K. P. — sprawa ta zaledwie drgnęła.

Oto dowiadujemy się, że Zarząd E. K. D. uchwalił już rewizję taryfy w kierunku obniżki i przedstawi swój projekt do zatwierdzenia Ministerjum Komunikacji, jako władzy nadzorczej.

Uchwalają, zatwierdzają i t. d. Tymczasem na P. K. P. taryfę zniżono od 1 stycznia r. b., a biedni klijenci E. K. D nie mogą się doczekać zniżki, choć mija miesiąc za miesiącem Czy w tych niesłychanie ciężkich czasach nie byłby pożądany nieco większy pośpiech w sprawach, dotyczących interesu licznych rzesz i rozwoju szeregu podmiejskich osiedli?

Przy pracy

W urzędzie pocztowym „Warszawa I“ zasłabła nagle i straciła przytomność urzędniczka, 26-letnia Halina Pierzakiewicz. Lekarz Pogotowia stwierdził chorobę Basedowa i, po zastosowaniu środków trzeźwiących, przewiózł P. do mieszkania matki.

Samobójstwo

30-letnia Walerja Nalewajkowa, przy mężu, otruła się jodyną. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił desperatkę na miejscu.

Smiertelne zatrucie gazem

Przy ul. Zamenhoffa 14, w mieszkaniu Abrama Papiernego, subjekta, służąca jego, 20-letnia Marjanna Lisówna, nie wstała rano o zwykłej porze.

Syn Papiernego, wszedłszy do kuchni, zastał Lisównę bez oznak życia leżącą w łóżku. Przy maszynce i przy palniku odkręcone były kurki, wskutek czego wydzielał się gaz świetlny. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyy samobójstwa — nieustalone.

Zaczadzenie

Przy ul. Wilczej 45, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się: 25-letni Rembisz, piekarz i jego żona 23-letni Eugenja. Lekarz Pogotowia doprowadził zatrutych do przytomności.

Poród na dworcu

Na dworcu Wschodnim zasłabła nagle 23-letnia Marjanna Kania, bez pracy. Lekarz Pogotwia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z noworodkiem do zakładu położniczego im. ks. Anny Mazowieckiej.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Tunel“.

AMOR: „Ekstaza“ i film polski.

ANTINEA: „Jeździec bez trwogi“ i „Jego ekscelencja subjekt“.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn“.

ATLANTIC: „Papryka“.

AS: „Quo Vadis“ i „Sterowiec L. A. 3“.

BAJKA: „Biały upiór“ i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów“.

COLOSSEUM: „Ordynans“ i rewja „Kampanja ma być murowana“.

COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi“ i rewja.

CRISTAL: „Cud wilków“ i „Jeździec w masce“.

CZARY: „King-Kong“.

CORSO: „Jennie Gerhardt“ i rewja.

FAMA: „Kapitan Dreyfus“.

FILHARMONJA: „Nocny lot“.

FORUM: „Sekret kobiety“.

GLORIA: „Na tropie złoczyńców“.

HELJOS: „Szpieg w masce“ z Ordonówną.

HOLLYWOOD: „Nocny express“ i rewja.

ITALJA: „Raj podlotków“ i rewja.

IKS: „Quick“ i rewja.

KOMETA: „Hazard życia“ i rewja.

LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap“. Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem“.

LUX: „O krok od hańby“ i film polski.

MAJESTIC: „Fortancerka“ i rewja „Jak wesoło — to wesoło“.

MASKA: „Czemp“ i „Rok 1863“.

MEWA: „Sekret kobiety“ i „Pokusy Europy“.

MIEJSKI: „Wyrok życia“.

NOWY SPLENDID: „Powrót do natury“ i „Kajdany życia“.

NOWA TOMBOLA: „Dama z nocnego klubu“ i „Buster się żeni“.

OKO PRASKIE: „Córka pustyni“ i „Tajemnica zamku Porloch“.

PALACE: „Fantomas“ i rewja.

PETIT TRIANON: „Flirty pięknej pani“ i „Karjera kelnerki“.

PRAGA: „Zabawka“ i rewja.

PROMIEŃ: „Zwycięstwo Czarnego Dzeka“.

RIVIERA: „Donovan“ i „Jego ekscelencja subjekt“.

ROXY: „Król Królów“.

SOKÓŁ: „Prawo do grzechu“ i „Łzy 20-letniej“.

STYLOWY: „Katarzyna Wielka“.

TON: „Noc w Chicago“ i „Śmiech w piekle“.

UCIECHA: „Obiad o 8-ej“.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne“.

Z OPERY. Dziś i w środę dramat Konczyńskiego „Emilja Plater“.

TEATR NARODOWY gra dziś po raz ostatni w sezonie „Świt, dzień i noc“. We środę, dn. 14-go premjera „Marji Stuart“ Schillera.

TEATR LETNI daje dziś premjerę sensacyjnego „filmu scenicznego“, osnutego na dziejach króla zapałczanego, p. t.: „Ivar Kreuger“. Reportaż ten, napisany przez lwowskiego literata Jerzego Tepę (autora „Fraulein Doctor“) grany był już z wybitnym sukcesem we Lwowie i w Łodzi. Rolę główną kreuje Józef Węgrzyn.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“.

TEATR POLSKI Dziś komedja Szekspira „Kupiec Wenecki“ w inscenizacji H. Ordyńskiego.

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Wznowienie arcydzieła W. Szekspira, które spotkało się z dużym oddźwiękiem i uznaniem prasy grane jest codziennie przy wypełnionej sali. Niezwykle pomysłowa inscenizacja Karola Bendy, który zarazem kreuje główną rolę. Zgrany zespół tworzą: Horecka, Niedźwiecka, Staszewski, Chmurkowski, Kwiatkowski, Rosłan, Lisowski, Rzęcki, Relski, Rygier, Warchałowski i inni.

WIELKA OPERETKA. Ostatnie przedstawienia „Bal w Savoy'u“. W końcu tygodnia operetka „Pod Białym Koniem“.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana“ z Pogorzelską, Dymszą, Gierasińskim na czele.

TEATR 8.30. Dziś przedostatni raz pełna humoru operetka „Miłość i Złoto“. W czwartek 15 lutego sensacyjna premjera komedji muzycznej J. Waldena z muzyką A. T. Muellera (kompozytora Tanga Brazylijskiego) „Szarotka“. W roli tytułowej wystąpi Janina Brochwiczówna.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu“.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą“, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE. We środę, 14-go lutego r. b. o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się 121 audycja Stowarzyszenia.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 13.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka taneczna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Kwartet smyczkowy. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Na zakończenie karnawału“ z płyt. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40. „O sporcie łyżwiarskim“. 17.15 Jazzowe przeróbki. 17.35 Muzyka salonowa. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20. „Pączki w radjo“. 19.00 Program. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02. „Kwiat Hawai“, operetka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorolog. 23.05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 14.2 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka Gogospodarstwa Domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12 33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital fortepianowy. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa“ — 16.55 Koncert kameralny. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 „Widzenie Fausta“. 18.20 Recital organowy. 18.40 Pieśni. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. — 19.25 „Cierpienia i zwycięstwa twórców“. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“ — 20.02 „Śpiewy Gregorjańskie“. 20.15 Koncert Stowarzyszenia. 21.15 Feljeton. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.40 Odczyt. 23.00 — Wiad. Meteorolog.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

86)

Obab chciał właśnie zejść ze schodów, aby wyprowadzić pana Craddocka, gdy drzwi, koło których przechodzili, otworzyły się gwałtownie i nieomal że wypadł z nich sekretarz Hemingway'a. Craddock rozejrzał się ze zdumieniem, które zamieniło się w irytację, gdy spostrzegł, że pokój, z którego wybiegł młodzieniec, był łazienką. Rzut oka na ręcznik do twarzy ze śladami różu nie przyczynił się do poprawienia jego humoru.

Axel Garnett zwrócił się do niego ze słowami: — Niech mi pan pozwoli pojechać z panem. Proszę, niech mnie pan zabierze...

Craddock zauważył, że młody człowiek znajduje się w opłakanym stanie — i że jest bliski płaczu. Uczucie niecierpliwej trochę litości, z jaką traktował skłonność młodzieży do nadużywania grzesznego życia — podyktowało mu lakoniczną odpowiedź:

— Zgoda. Niech pan jedzie.

Odwracał się już, aby zejść ze schodów, gdy Obab wyciągnął swoje olbrzymie ramię i oparł je o pierś Garnetta, aby uniemożliwić młodemu sekretarzowi pójście za Craddockiem.

— Nie wolno. Nie otrzymałem polecenia.

Garnett próbował dziecinnie odepchnąć ramię olbrzyma. Oczy jego pełne były takiego bezdennego, niewysłowionego przerażenia, że pan Craddock zrozumiał, iż jest świadkiem zbrodni, dokonywanej na ludzkiej duszy. Poczuł, że musi pomóc temu młodzieńcowi, że musi dać wyraz godności duszy ludzkiej, poczuł, że jeżeli tego nie zrobi, to — narówni z tym młodym człowiekiem — poświęci swoje prawa, jako jednostka ludzka, na rzecz jakiegoś niegodnego autorytetu.

Spojrzał na Obaba. W jakiś niewytłumaczony sposób monstrualny kontrast istniejący między pięknemi uduchowionemi rysami Gruzina i jego zmęczonemi oczami a olbrzymią postacią — napełnił Craddocka poczuciem desperackiej siły.

— Proszę usunąć to ramię — rozkazał.

Obab nie poruszył się; również jego zmęczone oczy nie drgnęły przed wzrokiem pana Craddocka. Craddock nie wiedział już, co ma robić. Ale właśnie niezdecydowanie, jakie odczuwał on, człowiek inteligentny, wobec tego brutala, irytowało go do tego stopnia, że przez chwilę zakręciło mu się w głowie. Ale tylko przez chwilę... Pochylił głowę, jakgdyby miał zamiar się odwrócić, ale — zamiast tego — zupełnie nieoczekiwanie grzmotnął służącego, jak tylko umiał najmocniej, w brzuch. Obab jęknął boleśnie. Zanim zdołał on odzyskać równowagę, Craddock, ciągnąc za sobą Garnetta, popędził po schodach, potykając się—z taką szybkością, że omal nie uderzył nosem o drzwi wejściowe. Trzeba było jeszcze przebiec przez podwórze.... Teraz Garnett ciągnął za sobą pana Craddocka — i obaj biegli przed siebie, nie myśląc o niczem innem, jak tylko o tem, aby wydostać się jaknajprędzej z tego djabelskiego domu. Dopiero, gdy znaleźli się na ulicy św. Jakóba, Craddock przypomniał sobie, że nogi jego znajdują się w innym stanie, aniżeli nogi jego bliźnich. Ale, pomimo to gdy wraz z młodym człowiekiem przebiegał niezgrabnie odległość paru jardów, dzielącą go od miejsca, gdzie stała jego taksówka — nie wstydził się tego, iż zrobił z siebie takie pozbawione wszelkiej godności widowisko.

Znalazłszy się w taksówce, podniósł nogi do góry ze słowami: — Może wyszłoby to na jedno, gdybym zaczął się modlić, ale czy ja wiem? Żałuję teraz, że nie przyszło mi do głowy skłonić do mówienia Silvaramosa i Tour Lavala. Przyniosłoby mi to dużą ulgę. A teraz, młodzieńcze, czy pan przypuszcza, że pan Hemingway będzie już z powrotem?

— Gdzie? — W Londynie? Nie wiem. Ale możliwe.

— Pojedźmy do niego.

Auto zdążyło już przejechać do połowy Pola Elizejskie, kierując się w stronę nowej stacji powietrznej nad Tuileries, gdy sekretarz odezwał się:

— Dziękuję, że mi pan pomógł. Może się to panu wydawać głupie, gdy panu powiem, że czuję się najbardziej zdegradowany i poniżony ze wszystkich istot ludzkich, ale wszystko jedno, co pan o tem pomyśli... tak jest naprawdę.

Craddock odpowiedział:

— Moja znajomość spraw miłosnych jest oparta głównie na teorji. Ale może jednak potrafię panu pomóc. Istnieje stare przysłowie, że najmniej wiedzą o sobie ci, którzy zbliżyli się do siebie w intymnych stosunkach. Młodzieńcze, niechaj doda ci siły to, co powiem. Wszystkie uczucia, przez które przeszedłeś — zarówno fizyczne upokorzenie, jakiego niewątpliwie doznałeś, jak i duchowe upokorzenie, jakie odczywasz w tej chwili—wszystko to należy do okresu dzieciństwa duszy. Pożądanie i nienawiść i rozkosz i upokorzenie i nawet miłość — to są zabawki w pokoju dziecinnym. Dusza ludzka rani się o ostre kanty i zatruwa się jadem. Może się zdziwisz chłopcze — gdyż niewątpliwie wierzysz w dostojeństwo duchowej miłości w porównaniu z miłością cielesną, — że ja łączę w ten sposób oba jej rodzaje. Ale musisz pamiętać, że my — nieszczęsne istoty ludzkie — nigdy nie wyrośniemy z okresu dzieciństwa duszy, póki nie zrozumiemy, że miłość duchowa nie jest zasługą, ale powszechną koniecznością, jak oczy, któremi patrzymy na świat. (D. c. n.).

SZTAFETA ROBOTNICZA

O opiekę lekarską nad sportowcami

Jedną z dziedzin poważnie szwankujących w sporcie robotniczym jest **opieka lekarska nad sportowcem.** Różne próby rozwiązania tego zagadnienia rozbijały się o sprawy finansowe. A jednak i w tej beznadziejnej zdawałoby się sytuacji znalazło się wyjście, bo czyż na boisku **nie może pełnić dyżuru wyszkolony robotnik.**

Myśl ta znalazła swe urzeczywistnienie w **Warsz. RSKO.** Zorganizowano kurs sanitarjuszy sportu robotniczego. Kurs urządziła Państwowa Szkoła Higjeny. Skończyło go 32 sanitarjuszy, którzy zostali zrzeszeni w Wydziale Sanitarnym WRSKO. Na kursie wykładane były następujące przedmioty: **anatomja, fizjologja, ratownictwo na boisku, ringu, wodzie, higjena sportu, ubezpieczenie społeczne.**

Ogółem wykłady trwały 20 godzin (3 razy na tydzień po 2 godziny dziennie). **Sanitarjusze obecnie obsługują wszystkie imprezy sportowe na terenie robotniczym.**

Wyznaczony na dyżur sanitarjusz dostaje apteczkę podręczną, którą zwraca po dyżurze wraz ze sprawozdaniem z zawodów. Ale nietylko pomocą doraźną zajmują się sanitarjusze, **są oni propagatorami higjeny w sporcie i życiu. Badają urządzenia klubowe i organizacyjne, dbają o dobre warunki higjeniczne dla zawodów i treningów.**

Przy Wydziale Sanitarnym powstała Poradnia Sportowo - Lekarska i tam sanitarjusze mają pole do popisu, pełnią rolę pomocnika lekarza, przeprowadzają pomiary, ważą, a więc ułatwiają pracę lekarzowi, co pozwala na zbadanie większej ilości osób w tym samym czasie. **Sanitarjusze sprawdzają, czy wszyscy czynni sportowcy są badani, prowadzą statystykę badań i wypadków.** Rolę sanitarjuszy możnaby określić jako rolę **„pielęgniarki społecznej“.**

Jak potrzebną instytucją jest Wydział Sanitarny niech będzie dowodem to, iż obecnie skończył się już drugi kurs sanitarjuszy, niemniej liczny od pierwszego.

W najbliższej przyszłości przewidziane są następne kursy, a między innemi — **już 15 lutego** rozpoczyna się **kurs centralny dla naszych placówek prowincjonalnych.**

Apelujemy gorąco do wszystkich RSKO., aby o ile to możliwe, zakładały na swych terenach wydziały sanitarne. **To nie jest nasz wynalazek,** gdyż w Austrji, Czechosłowacji i innych krajach, już **dawno takie instytucje istnieją pod nazwą samarytan sportu robotniczego.**

Mała Czechosłowacja liczy około 2 tysięcy samarytan. A ilu my potrzebujemy? Weźmy się do pracy na tym terenie leżącym odłogiem. Nie zapominajmy, że celem sportu jest zdrowie. A czyż to zdrowo będzie ćwiczyć na niewietrzonej sali, na brudnym materacu, kurzącem się boisku.

Kursy mogą urządzać Państwowe Szkoły Higjeny, Kasy Chorych, Czerwony Krzyż, szpitale, a nawet poszczególni lekarze chirurdzy. Napewno, gdy zakrzątnięcie się koło tej pracy, sprawa ta pójdzie naprzód. Wyczerpujących informacyj udziela Wydział Sanitarny ZRSS.

Centralny kurs sanitarjuszy Z. R. S. S.

rozpoczyna się 15 lutego o 10 rano w Państwowej szkole Higjenicznej w W-wie Chocimska 24

Jak już podaliśmy, Państwowa Szkoła Higjeny i 1-szy Robotniczy Ośrodek Wych. Fiz. w porozumieniu z Wydziałem Sanitarnym ZRSS., organizują kurs centralny sanitarjuszy sportu robotniczego w Warszawie — dostępny dla wszystkich członków ZRSS (mężczyzn) mogących się wykazać przynajmniej świadectwem z ukończenia szkoły powszechnej.

Kurs rozpoczyna się w dniu 15 lutego r. b. i trwać będzie pięć dni.

Wykłady odbywać się będą w Państwowej Szkole Higjeny oraz w 1-szym Rob. Ośrodku Wych. Fiz. rano i popołudniu około 6 godzin dziennie.

Program kursu w ogólnym zarysie przedstawia się jak następuje: **Higjena sportu, anatomja, fizjologja, ratownictwo, organizacja sekcji sanitarjuszy.** Pozatem zwiedzanie zabytków, muzeum, ośrodków zdrowia, Kas Chorych, filtrów, piekarni miejskiej, nadto wycieczki do teatrów i kin. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin; absolwenci otrzymają świadectwa Państwowej Szkoły Higjeny.

INFORMACJE DLA UCZESTNIKÓW.

Sekretarjat Generalny ZRSS komunikuje, że Centralny kurs Sanitarjuszy rozpocznie się dnia 15 lutego o godz. 10 rano w Państwowej Szkole Higjeny przy ul. Chocimskiej 24.

BIURO KWATERUNKOWE MIEŚCI SIĘ PRZY UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20 w I Rob. Ośrodku W. F. Biuro to czynne będzie DNIA 14 LUTEGO OD 17 DO 24, a 15 LUTEGO OD 5.30 RANO DO 12 W POŁUDNIE.

Kwadrans dla zdrowia

Życie i interes własny wymagają od nas, by znaleźć czas przynajmniej 10 — 15 minut dziennie zrana na gimnastykę i ćwiczenia ruchowe. T. zw. „kwadrans dla zdrowia“.

Robotn. Ośr. Wych. Fiz. postanowił przyjść z pomocą wszystkim tym licznym towarzyszom, którzy rozumieją swój własny interes, wypływający z pielęgnowania i wzmacniania ciała przy pomocy gimnastyki codziennej i przeprowadzić krótkie kursy gimnastyki domowej. Na kursie tym każdy uczestnik zapozna się z szeregiem najlepiej dla niego nadających się ćwiczeń gimnastycznych, które będzie później regularnie codzień, w ciągu 10 — 15 minut, zrana przeprowadzał.

Pierwszy z tego cyklu kurs już został uruchomiony i potrwa do dn. 4 marca w I-szym Rob. Ośr. W. F. w Warszawie, Czerwonego Krzyża 20, gmach Ateneum. **Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. od osoby.** Zapisy przyjmuje codziennie zrana W.R.S.K.O., zaś od godz. 17 — 21 sekretarjat I. Rob. Ośr. W. F.

Obecny kurs przeznaczony jest dla mężczyzn Mogą w nim brać udział członkowie Z.R.S.S. i niestowarzyszeni.

ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA.

Chcąc udostępnić lekkoatletom, którzy nie mają dostępu do sal treningowych, zaprawę lekkoatletyczną, I. Rob. Ośr. W. F. (ul. Czerwonego Krzyża 20), uruchomił we wtorki, czwartki i piątki w godz. 2— 21 zaprawę lekkoatletyczną pod kierownictwem znanego instruktora, tow. Biegłego. Opłata mies. 1 zł. Zapisy codziennie w sekretarjacie I. Rob. Ośr. W. F. i W.R.S.K.O.

Reaktywowanie poradni sportowo-lekarskiej w Krakowie

Jeszcze w roku 1928 z inicjatywy R. K. S. Legja, powstała w Krakowie poradnia sportowo - lekarska z prof. U. J. Dr. **Ciechanowskim** na czele. Niestety z powodów od założycieli niezależnych, musiała ona zwinąć swoje agendy. Obecnie — podobnie jak w roku 1928, na wniosek tow. **M. Stattera,** zarząd Legji postanowił reaktywować tę poradnią. W tym celu upoważnił swego wiceprezesa Dr. Henryka **Biernackiego** do poczynienia odpowiednich kroków. Dr. **Biernacki,** znany internista w Krakowie, rozpoczął już w tym kierunku starania. Nawiązał kontakt z odpowiednimi czynnikami, tak, że w najbliższych dniach Kraków wyposażony zostanie w odpowiednią placówkę sport. - lekarską.

Nowe władze R. K. S. „Skra“ w Częstochowie

Walne zgromadzenie RKS. „SKRA“, w Częstochowie wybrało nowe władze w następującym składzie:

Przewodniczącym klubu został wybrany tow. *Brzozowicz* Miecz., zastępca przewod. *Kochel,* sekretarz *Blaszczyk* Edm., skarbnik *Ungierat* Henr., zastępca *Mika* Franc.

Tow. *Kanus,* długoletni wiceprzewodniczący zarządu, wobec braku czasu prosił, aby go do zarządu nie wybierano, przyrzekając jednak w miarę możności z władzami klubu współpracować.

Rok ubiegły był dla klubu pod względem finansowym bardzo ciężki, mimo to zwiększył on swój inwentarz sportowy, oraz stale, chociaż powoli, rozwija się, należąc do najpoważniejszych klubów na terenie Kieleckiego RSKO i OZPN.

Krakowscy sędziowie piłkarscy przeciwko sabotowaniu władz piłkarskich

Sprawa odebrania sędziom piłkarskim autonomji wywołała w Polsce sportowej żywe zainteresowanie. Ostatnie walne zgromadzenie PKS. odbyte w Warszawie powzięło ostrą rezolucję, która w końcowym ustępie zapowiada, że na wypadek zniesienia autonomji sędziowskiej, *wszyscy sędziowie złożą legitymacje i nie zgłoszą akcesu do nowej władzy sędziowskiej podporządkowanej bezpośrednio PZPN. i okręgom.* P. K. S. wezwał wszystkie okręgi sędziowskie do podjęcia tej uchwały.

Otóż w Krakowie odbyło się zebranie sędziów piłkarskich, które miało zsolidaryzować się z rezolucją P. K. S. Tymczasem zaszła niespodziewana reakcja ze strony krakowskich sędziów. Zabrał głos najstarszy sędzia piłkarski, założyciel i twórca magistratury sędziowskiej w Polsce, Dr. Józef *Lustgarten,* który w doskonałem i rzeczowem przemówieniu *oparł się w stanowczych słowach rezolucji PKS.* Powołał się na ideowe stanowisko i bezinteresowność sędziów, którzy *na boisku sędziować winni niezależnie od tego, jakim władzom podlegają.* Nawoływanie do sabotażu, czy do strajku, skwalifikował jako rzecz *karygodną i niegodną ideowego i szlachetnego sportowca.* Domagał się skreślenia z rezolucji ustępu, nawołującego do buntu i sabotażu, oraz tego ustępu, który mówi, o tem, że na wypadek odebrania autonomji sędziowie ulegaliby wpływom działaczy klubowych. Przystąpiono do głosowania.

Za rezolucją PKS. wzywającą sędziów piłkarskich do strajku, nie podniosła się ani jedna ręka. Uchwalono natomiast rezolucję, wysuniętą przez D-ra *Lustgartena gartena.*

Uchwała ta będzie mieć poważne znaczenie. Wykazuje ona dobitnie jak nieopatrznie i demagogicznie rozumieli delegaci okręgów swoje obowiązki na walnem zgromadzeniu PKS. w Warszawie. Charakterystycznem jest, że wnioskodawcą o zniesienie autonomji jest krakowski O. Z. P. N., i że przeciwko sabotażowi opowiadają się właśnie sędziowie piłkarscy Krakowa. Mówi to wyraźnie o tem, że na utrzymaniu autonomji zależy tylko niektórym sędziom, stojącym u ołtarza. Ogółowi jest zupełnie obojętnie do jakiej władzy należą.

Koło wychowawców I Rob. Ośrodka W. F.

I Rob. Ośr. Wych. Fiz. powołuje do życia Koło Wychowawców.

Chcemy, by Koło Wychowawców stało się placówką wymiany doświadczeń i dokształcania się wychowawców robotniczych, wychowawców w jaknajszerszym słowa tego znaczeniu.

Nie chodzi przytem o zajmowane w organizacji stanowisko, wystarczy, że zagadnieniami wychowawczemi dany towarzysz się interesuje. Chcemy podnieść poziom pracy wychowawców robotniczych i dlatego akcję naszą zaczynamy.

Nadmieniamy, że w pierwszym rzędzie liczymy na te towarzyszki i towarzyszów, którzy ukończyli, lub uczęszczają dłuższy czas na kursy Ośrodka.

Jednocześnie zawiadamiamy, że pierwsze zebranie Koła wyznaczamy na dzień 18 lutego (niedziela) o godz. 10 m. 30 rano w I-szym Rob. Ośr. W. F., z następującym porządkiem dnia:

1. Zagajenie.
2. Wybór władz Koła.
3. Przyjęcie regulaminu Koła.
4. Referat dyskusyjny senatora dr. Stefana Kopcińskiego p. t.: „Znaczenie Psychologji w Wychowaniu“.

i prosimy o liczne przybycie zainteresowanych.

Dokończenie Walnych Obrad Gwiazdy

Przerwane w dniu 2 b. m. walne zgromadzenie Gwiazdy zostanie dokończone w dniu 16 b. m. o godz. 19 w lokalu Gwiazdy, Nowolipki 44.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wystąpienia Gwiazdy z Podokręgu Robotniczego. Ciekawi jesteśmy czy członkowie klubu zaakceptują stanowisko Zarządu w tej sprawie.

Przed doniosłemi rostrzygnięciami w piłkarstwie polskiem

Za parę dni obradować będzie w Warszawie walne zgromadzenie największej magistratury sportowej w Polsce, **Polski Związek Piłki Nożnej.** Może jeszcze nigdy, sytuacja w piłkarstwie polskiem nie była tak poważna i brzemienna w następstwa jak obecnie. Przypominają się czasy przedrozłamowe. tylko, że **konjunktura jest nieco inna.** Tym razem **P.Z.P.N. jest mocniejszy i bardziej opancerzony.**

SPRAWA ZNIESIENIA LIGI.

Dwie sprawy wysuwają się na czoło zagadnień. Za okręgami warszawskim, krakowskim i kieleckim. poszedł również zarząd PZPN., który proponuje **rozwiązanie Ligi i powrócenie do okręgów.** Nie wiadomo jak się opowie reszta okręgów. Jedno jest pewnem. **Liga sama ponosi dużo winy.** Źle się stało, że jej ostatnie walne zgromadzenie nie powzięło żadnych uchwał w sprawie reformy. Zarząd PZPN., który dotąd stał na uboczu i czekał na ostatnie słowo okręgów, w tem także Ligi, wyszedł z rezerwy i rzucił na szalę swój autorytet. I odrazu uderzył w sedno rzeczy. **Powrót do jednogrupowości 12 klubów w Lidze, przywrócił stan z przed roku. A ten stan cała ówczesna opinja sportowa potępiła i uznała za niemożliwy do utrzymania.** Zarząd PZPN. zrozumiał, że trzeba energicznie działać. I jeśli stanowisko swoje konsekwentnie zechce podtrzymać i walczyć o dbrą sprawę do ostatniej chwili, szanse jego na rozwiązanie Ligi silnie wzrosną. Oczywiście, pewne szczegóły projektu PZPN-owskiego muszą ulec zmianie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kwestji wice-mistrza i możliwości powtórzenia zawodów na wypadek zabrania danemu klubowi kilku graczy do reprezentacji. Ale nie o drobnostki chodzi. **Grunt, że projekt zasadniczo jest słuszny.** Kraków zawnioskował zmniejszenie klubów ligowych do liczby dziesięciu na wypadek, gdyby wniosek o rozwiązanie Ligi nie przeszedł. Obawiają się, że to mogłoby jeszcze bardziej rozwielmożnić zawodowstwo. Pewnie że tak, ale silna władza, ostra kontrola i utrzymanie karencji, mogą temu znacznie zapobiec. **W każdym razie jakaś zmiana nastąpić musi.** Obawy o to, że na wypadek zniesienia Ligi, ta uciekłaby się do ponownego rozłamu, dzisiaj **nie mogą być brane poważnie.** Można mówić o obecnym PZPN. co się chce. ale napewno jest on dzisiaj w lepszej sytuacji niż PZPN. w roku 1927. I o tem Liga sama dobrze wie. Faktów nie zaciemni falanga słów i krytyki pod adresem obecnego PZPN. Bo na tem składa się nie tylko zarząd PZPN., ale okręgi. Kompromis? Kto wie, może przy dobrej woli da się coś zrobić Chodzi tylko o platformę. Jaką, tego dzisiaj nie da się przewidzieć.

SPRAWA AUTONOMJI SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Drugą sprawą, która w zasadniczych podstawach wielce do tej pierwszej się upodobniła, to **sprawa odebrania autonomji sędziom piłkarskim.** Nie chcę w tej chwili kwestji tej merytorycznie omawiać. Będzie na to czas na walnem zgromadzeniu PZPN. Jedno tylko uderza. Sędziowie grożą, że na wypadek odebrania im autonomji **proklamować będą „strajk“, względnie ogłoszą sabotaż.** Gdyby nie było innych powodów do odebrania PKS-owi autonomji, tylko ta groźba, to wystarcza ona najzupełniej, by mu tę autonomję odebrać. **To jest jawnem i karygodnem nawoływaniem do anarchji i buntu przeciwko tym, dla których sędziowie piłkarscy właściwie powołani zostali** I znowu pusta groźba, która nie wytrzyma tygodniowej próby życiowej. Co by zrobili ci sędziowie, którzy wyjeżdżali, już nie powiem zagranicę, ale choćby w kraju zwiedzali rozmaite miasta. A dla tych, którzy z tych udogodnień nie korzystali, jest zupełnie obojętnie w jakim charakterze sędziują, czy w charakterze przynależności bezpośredniej, czy posędziowskie i choćby ich najostrzejsze już dzisiaj sędziowie ci o tem głośno mówią. Nie pomogą plenarne zebrania sędziowskie i choćby ich najostrzejsze protesty. Kluby dadzą sobie radę z tymi, którzy wyżej cenią wygórowane ambicje „samodzielności“ od interesu zbiorowego.

SPRAWA KARENCJI.

Jest jeszcze trzecia sprawa: **sprawa karencji.** Niektórzy pragną ją znieść. Charakterystycznem jest, że zarząd WOZPN. opowiedział się za jej zniesieniem. Nie chcę przypisywać tę nagłą zmianę decyzji temu, że w obecnym zarządzie WOZPN. zasiada za dużo przedstawicieli klubów ligowych, ale wątpię bardzo, czy delegaci warszawskiego okręgu na walne zgromadzenie PZPN., będą tę uchwałę respektować. Dla mnie jest jasnem, że zniesienia karencji domagają się ci, którzy cudzym kosztem pragną zasilić szeregi swego klubu. Kaperowanie jest ulubionem rzemiosłem dla niektórych działaczy „sportowych“. Ale o tem także będzie jeszcze mowa na walnem zgromadzeniu.

INNE WNIOSKI OKRĘGÓW I LIGI.

Inne wnioski, dotyczące zwłaszcza zmiany systemu rozgrywek, nie są realne i nie mają szans przejścia. We wniosku Ligi, jest pozatem ten błąd, że proponuje ona, by zaniechano rozgrywek o spadek między wice-mistrzem A-klasy a dwoma ostatniemi klubami ligowemi. **Na to napewno okręgi nie zechcą pójść.** Liga proponuje utworzenie wydziału propagandy w PZPN i okręgach. Nic nowego. Jeśli chodzi o poradnię sportową lekarską, to jeszcze w roku 1930 na wniosek Krakowa walne zgromadzenie PZPN. powzięło w tym kierunku odpowiednią uchwałę. Dalej proponuje się organizację klubów cywilnych, szkolnych, kursów trenerskich, zaznajamianie zawodników z teorją gry w piłkę nożną, z postanowieniami statutów i t. d. Wszystko piękne rzeczy, które po części niektóre okręgi już realizują. W każdym razie trzeba na to pieniędzy, których okręgi z powodu odrębności organizacyjnej Ligi, nie mają. **Zresztą ta spóźniona propozycja ma wykazać, że Liga myśli poważnie o sporcie piłkarskim.** Nie tylko o sobie. Pragniemy wierzyć. Przekonamy się zresztą o tem na walnem zgromadzeniu PZPN. Życzyćby sobie należało, by ono przyniosło piłkarstwu jaśniejszą przyszłość, by ponad egoistyczne interesy poszczególnych klubów dominowała myśl o całości organizacyjnej naszego piłkarstwa.

M. STATTER.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.